



Salomon: Studium przypadku

Mądra rada niedoskonałego człowieka

A ty Salomonie, synu mój! znaj Boga, ojca twojego, i służ mu sercem doskonałym, i umysłem dobrowolnym; bo wszystkie serca przegląda Pan, i wszystkie zamysły myśli zna. Jeżeli go szukać będziesz, znajdziesz go, a jeżeli go opuścisz, odrzuci cię na wieki – 1 Kron.28:9.

Salomon wiódł życie w środowisku niemal bezgranicznych możliwości, w którym mógł ustawicznie wzrastać i ciągle się rozwijać. Proces zdobywania przez niego mądrości, bogactwa i chwały zdawał się nie mieć końca. Ten błyskawiczny postęp uniemożliwił mu jednak dostrzeżenie nieuniknionego końca własnej podróży; Salomon nigdy nie zachowywał się tak, jakby przekroczył linię mety możliwych osiągnięć. Z biegiem czasu, jak ostrzegała prorocza przepowiednia Dawida, wyobrażnia i sposób myślenia Salomona odciągnęły go od Boga jego ojca.

Król Salomon zdobył najwięcej bogactwa oraz największą sławę, a także posiadał najbardziej okazałe pałace i miasta na świecie. Ponad to wszystko, otrzymał największą mądrość. Mimo to, pragnął on jeszcze więcej; tak, jakby nigdy nie był zadowolony z tego, co posiadał. Przy końcu swojego życia wszystko to utracił, a w oczach Bożych okazał się przegrany.

Doskonałe serce

W dniu, kiedy Salomon został obwołany królem, jego ojciec, król Dawid, zapytał Izraelitów czy chcieliby przekazać srebro, złoto i drogie kamienie do skarbcza domu Pańskiego, aby pomóc w budowie tegoż domu. Lud odpowiedział hojnymi darami. Zarówno naród, jak i król Dawid weselili się „że tak ochotnie ofiarowali, albowiem sercem doskonałym chętnie ofiarowali Panu” (1 Kron. 29:1-9). Wyrażenie to zdaje się wskazywać, że ludzie byli całkowicie pewni słuszności swojej decyzji. Zademonstrowali wspaniałą chęć darowania swojego bogactwa i nie żalowali go, aby uczynić zadość apelowi króla.

W ten dzień, kiedy król Dawid ogłosił ludowi, że jego syn Salomon zbuduje dom Boży, przestrzegł on swojego młodego następcę, aby służył Panu Bogu właśnie takim ochoczym sercem (1 Kron. 28:9). Kilka lat później, gdy król Salomon ukończył budowę tak świątyni, jak i pałacu królewskiego, niestety utracił on

„szczerze serce” (1 Król. 11:3-6). Pozwolił, aby interesy jego żon i nałożnic odwróciły jego uwagę od Pana Boga. Z tego powodu zбочzył on tak daleko z właściwej drogi, że udał się za zakazanymi bogami wszystkich swoich żon (1 Król. 11:7-8).

Jako ludzie, możemy racjonalizować sobie własne potrzeby na zasadzie, że czegoś „potrzebujemy”, lecz tak naprawdę „pragniemy” tego naszymi sercami! Czy król Salomon potrzebował 700 żon i 300 nałożnic, czyli średnio trzech na każdy dzień w roku? Nie, wcale ich nie „potrzebował”, on po prostu ich „pragnął”. Jego serce zwyczajnie nie było zadowolone z Bożej opatrności, chociaż każda jego potrzeba była zaspokojona w takiej obfitości!

Ochoczy umysł

Jak chodzi o uwielbienie i dziękczynienie, kontrast pomiędzy królem Salomonem, a jego ojcem, królem Dawidem, jest uderzający. Oczywiście jest, że król Dawid był pełen wdzięczności za odnoszone sukcesy, jak i pokorny w swoich porażkach. Setki pochwalnych Psalmów jego autorstwa ukazują nawyk konstruktywnej refleksji podczas wystawiania Ojca Niebieskiego. Dla porównania, publiczne modlitwy Salomona zawierają mniej dowodów uwielbienia dla Pana Boga. Chociaż jego przypowieści zawierają wiele praktycznych porad dla codziennego życia, to jednak nie ma tam wielu dowodów dla jego uwielbienia Stwórcy ani napomnień dla czytelników, aby tak czynili. Salomon czci Pana Boga jako posiadającego wszelką władzę w Przyp. 1:7, 2:5-6, 3:5,7,9, 10:22, 14:26, 20:22, 25:22 oraz 29:26. Być może to był jego sposób dla oddania Bogu chwały.

Ten mniejszy poziom uwielbienia dla Boga w życiu Salomona może stanowić dla nas klucz do zrozumienia jego historii jako pewnego ostrzeżenia. Brak wdzięczności otwiera drzwi dla niedozwolonych wpływów, które stoją w sprzeczności z zasadami Królestwa Bożego. Być może to właśnie mniejsza wdzięczność króla Salomona spowodowała, że jego życie zostało zdominowane przez interesy jego żon, co tym samym stało się podstawą do popełniania zła przed Panem Bogiem. W skomplikowanych relacjach ze swoimi wieloma żonami zrezygnował on z własnej woli. Pozwolił żonom i nałożnicom na dyktowanie mu tego, co ma robić. Serce Salomona było rozdarte między ziemskie przyjemności, a Pana Boga.

W naszych czasach, w naszym życiu, brak manifestowanej wdzięczności oraz przemyślanego zadowolenia z tego, co mamy, jest poważnym problemem, z którym



musimy się zmierzyć. Może to być pierwszy krok w kierunku odejścia od Pana Boga. W naszym świecie, podobnym do „dni Noego”, w którym mamy dostęp do tak wielkiej wiedzy, bogactwa tudzież uznania, jak wiele z tego staje się dla nas „wystarczającym”? Podobnie jak u króla Dawida, nasze umysły muszą być stałymi regulatorami stanu naszych serc.

Najważniejszym uczuciem w sercu króla Dawida było jego ogromne pragnienie, aby służyć Panu Bogu i podobać mu się. Podobnie jak on, kiedy poddamy nasze „uczucia” naszemu „myśleniu” (czyli serca podporządkujemy umyśłom), wówczas również pozostaniemy w stanie całkowitego pokoju z wewnętrznym człowiekiem i będziemy służyli Panu Bogu z doskonałym sercem. Król Dawid zostawił (swojemu synowi i nam) trwałą przykład dobrze wyważonego zadowolenia oraz cudownego poczucia pokoju i szczęścia. Wiedział on, że Pan Bóg sprawuje pełną kontrolę nad jego życiem; pozostawiał Jemu nadzór nad każdym podejmowanym działaniem i każdą konsekwencją swoich decyzji (1 Kron. 28:20).

Opuszczenie Pana Boga

Będąc najmądrzejszym człowiekiem na świecie, król Salomon wiedział jakie rzeczy trzeba „stawić na pierwszym miejscu” tudzież jak uczynić życie prostszym. Jednak w jakiś sposób, Pan Bóg utracił dla niego przymiot jego „pierwszej miłości”. Salomon opuścił Stwórcę, który tyle mu dał. Kiedy odwiedziła go królowa z ziemi Saby, zainspirowała ją jego mądrość, dobrobyt i sława (1 Król. 10:3-8). Było dla niej oczywiste, że Pan Bóg postanowił Salomona królem po to, by wykonać sąd i sprawiedliwość nad ludem izraelskim. Królowa Saby nie uczyniła jednakże żadnego komentarza na temat jego pokory czy wdzięczności. Zapis mówi po prostu, że nie mogła wyjść z podziwu nad powodzeniem Salomona.

Pan Jezus prosi nas, żeby nasze pragnienia były proste. „Ale szukajcie najpierw królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano” (Mat. 6:33). Obiecany nam doskonały pokój polega na „wiedzy” o tym, że Pan Bóg zapewni nam wszystko, czego potrzebujemy, ale pod warunkiem, że w Nim położymy swe nadzieje i zadowolenie z tego, co mamy. Król Dawid nauczał, że nie ma tylko jednego decydującego czynnika lub pojedynczej chwili w naszym życiu,

które determinowałyby nasz końcowy los. Wskazywał, że chociaż mamy momenty porażek, musimy za nie żałować i powracać do Pana Boga. W przeciwieństwie do niego, Salomon udowodnił, że jeśli nie będziemy żałować za swe niepowodzenia, to upadki te mogą stać się drogą prowadzącą do jeszcze bardziej pustoszących konsekwencji w naszym życiu.

Jednak Dawid również opuścił Pana Boga. Jego morderstwo popełnione na Uriaszu może wydawać się znacznie większym grzechem niż ten, jakiego dopuścił się jego syn. Staczanie się Salomona w grzech było jednak bardziej subtelnym i nieprzerwanym procesem upadku, który w ostatecznym rozrachunku stał się trwałym odejściem od Pana Boga. Król Dawid pokutował z całego serca, a Pan Bóg wybaczył mu. Jego Psalmi są pełne wyrazów chwały dla Boga. Ostatnich osiem rozdziałów wydaje się być końcowymi myślami króla Dawida i są poświęcone wystawianiu Pana Boga. Dawid rozumiał, że relatywnie rzecz biorąc, był zupełnie znikomy w Bożych oczach. Można odnieść wrażenie, że ciągle dziwił się tym, że Pan Bóg w ogóle przejawia nim zainteresowanie (1 Sam. 18:18, Ps. 8:5, 144:3). W przeciwieństwie do niego, Salomon wydawał się być nieświadomy swojej znikomości.

Pasterskie życie Dawida utwierdziło go w pokorze, dzięki czemu będąc królem był w stanie oddawać Panu Bogu chwałę i dziękczynienie, co było rzeczywiście przyjemne w Jego oczach. Z drugiej strony, chociaż Salomon jest znany z klarowności prawdy i mądrości wyrażonej w tysiącach swoich Przysłów, to jednak jego mądrość raczej zaprowadziła go do podstaw pychy.

Pokora zapewnia podstawy do trwałego posłuszeństwa Panu Bogu. Jest matką dziękczynienia i wdzięczności. Pokora byłaby lekarstwem na spiralę zaniechań Salomona prowadzących go do upadku. Prawdopodobnie wyzdrowiałby, gdyby tylko był pokorny i zadowolony z Bożej opatrności kierującej jego losem.

Niech uczucie pokory i wdzięczności dla Pana Boga za Jego łaskę wobec nas stanie się naszym nawykiem. Pokora jest najwspanialszą ze wszystkich cnót; nauczymy się jej wcześniej, albo będzie ona, tak jak w przypadku Salomona, ostatnią lekcją, której nauczy nas Pan Bóg.

Mistrz James